Raport z monitoringu mediów.

Analiza tekstów publikowanych w polskiej prasie, portalach internetowych i mediach społecznościowych. 1 luty – 30 czerwiec 2022

dr Marek Troszyński

**Spis treści**

[Wstęp. 3](#_Toc109935365)

[Metodologia badania. 3](#_Toc109935366)

[Podsumowanie ilościowe wyników badania. 4](#_Toc109935367)

[Publikacje w mediach społecznościowych. 4](#_Toc109935368)

[Publikacje w portalach internetowych. 13](#_Toc109935369)

[Publikacje w prasie ogólnokrajowej. 21](#_Toc109935370)

# Wstęp.

Tematyka migracji i uchodźców jest jednym z dominujących tematów w europejskich, w tym w polskich mediach. Jest to również obszar szczególnie podatny na kształtowanie opinii publicznej przez media (w szczególności media społecznościowe), dezinformacje i fake newsy.

Jednocześnie szereg wydarzeń w polityce międzynarodowej (kryzys migracyjny na granicy polsko – białoruskiej), inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę) w dużym stopniu zmienia sytuację migrantów.

Dlatego podjęliśmy decyzję o kontynuacji badań nad dyskursem publicznym w Polsce. Pozwoli nam to na lepsze zrozumienie zjawisk, opisanych w artykułach podsumowujących projekt MAD. Migrants. Analysis of media discourse on migrants in Poland, the United Kingdom, Ukraine, Albania and the Czech Republic.

# Metodologia badania.

Monitoring polskich mediów zleciliśmy firmie Newspoint. Monitoring był przeprowadzony w oparciu o zdefiniowane przez badaczy słowa klucze:

* „uchodzc\*”
* uchodźc\*”
* „migran\*”
* „imigran\*”

W raporcie prezentowane są dane obejmujące okres od 1 lutego 2022 do 30 czerwca 2022. Oczywiście kluczowym wydarzeniem jest tu inwazja Rosji na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022.

W raporcie prezentowane są następujące rodzaje mediów:

* media społecznościowe – społeczności (facebook), mikroblogi (twitter, wykop), fora (serwisy dedykowane), blogi,
* portale – serwisy internetowe z treściami redakcyjnymi,
* prasa ogólnopolska (dzienniki i czasopisma).

# Podsumowanie ilościowe wyników badania.

## Publikacje w mediach społecznościowych.

Wykres nr 1. Rozkład liczby publikacj w mediach społecznościowych w poszczególnych dniach.

Największą liczbę wpisów ze słowami kluczowymi odnotowano 1 marca, było to 1414.

Generalnie mamy tu dyskusje na Twitterze plus face book i wykop.

Przykłady tekstów o największym zasięgu:

„Facebook 332976 Tygodnik Katolicki Niedziela Jasna Góra nieustająco modli się o pokój dla Ukrainy.???? Jest także gotowa na przyjęcie uchodźców wojennych.
https://www.niedziela.pl/artykul/77796/Jasna-Gora-otwarta-na-uchodzcow

Facebook 181065 Ogólnopolski S (ogolnopolskistrajkkobiet) ???? Drogie, Drodzy, wielu z Was przyjmuje uchodźczynie, uchodźców. Bezcenne. Przyjmijcie także kilka istotnych podpowiedzi, z serca i troski – repost za Stając się sobą (https://www.facebook.com/stajac.sie.soba/posts/436211244958228, bardzo dziękujemy za ten wpis!).
Ludzie, którzy trafili pod Twój dach, przeżyli traumę. Mogą zachowywać się inaczej niż w czasach pokoju. Mogą być wycofani, małomówni, lub przeciwnie, wylewni, a nawet irracjonalni czy roszczeniowi.
Nie odbieraj tego jako niewdzięczność czy bezduszność.

Ich pytania lub zachowania mogą być dla Ciebie trochę niezrozumiałe, a nawet wydać się absurdalne. Dziewczyna, którą przyjęliśmy, dopytywała o gąbki do mycia naczyń. Kiedy zobaczyła, że na przegotowanej wodzie osadza się kamień, była w rozpaczy. Płakała, pytając, czy na takiej wodzie można zrobić kaszkę dla dziecka.

Nie zadawaj zbędnych pytań. Twoi goście są dramatycznie psychicznie przeciążeni. Zastanawiania się nad przyszłością lub codziennością mogą nie dźwignąć. Nasza dziewczyna nie potrafiła powiedzieć, czego potrzebuje, jakie jedzenie kupić jej dziecku, czy ma ubrania dla siebie oraz maleństwa.
Czasem trzeba będzie spróbować postawić się w ich położeniu: czego ja potrzebowałabym, potrzebowałbym w takiej sytuacji. Tych ludzi to przerasta.

Więcej słuchaj, mniej pytaj. Niektórzy mogą chcieć mówić o wojnie, ale inni działają tak, że zamiast o wojnie mówią o wakacjach lub innych dobrych rzeczach. To mechanizm psychiczny! Czasem człowiek przerażony w ogóle nie sprawia wrażenia przerażonego.

Słuchaj, słuchaj, słuchaj. Twoi goście będą Ci wdzięczni i będą pamiętać o tym wsparciu do końca życia. Nawet jeśli tego nie okazują teraz.

Zachowania i pytania naszej dziewczyny można by odebrać jako czepialstwo, roszczeniowość.
Ale jak być sobą w chwili, kiedy właśnie runął twój cały świat?

---------

???? Tелефон психологічної підтримки (безкоштовно), українською, російською / Wsparcie psychologiczne (bezpłatnie) w języku ukraińskim i rosyjskim. Whatsapp, Viber, połączenia telefoniczne
?? +48 669 981 038
пн. 16.00-20.00, cр. 10.00-14.00, пт. 14.00- 8.00
pon. 16.00-20.00, śr. 10.00-14.00, pt. 14.00- 8.00

???? Lista Codziennik Feministyczny: instytucje/ organizacje/ poradnie, które dają pomoc psychologiczną osobom pochodzącym z Ukrainy bezpłatnie. W poście także po ukraińsku i po angielsku / У дописі нижче місця, які заявили про готовність безкоштовно надати психологічну допомогу:
https://www.facebook.com/CodziennikFeministyczny/posts/2162429783904458
↘️ Czytaj także na Mamadu:
https://mamadu.pl/160329,wsparcie-psychologiczne-dla-uchodzcow-z-ukrainy-tak-im-pomozesz

--------
O tym jak z daleka pomagać migrantkom i migrantom, piszemy tu:
https://www.facebook.com/ogolnopolskistrajkkobiet/posts/7896025537090042
--------

#Ukraina #Україна #WolnaUkraina #ВільнаУкраїна #UkrainoJesteśmyzWami #УкраїноМизВами #SolidarnezUkrainą #SolidarityWithUkraine #StandWithUkraine #PrawaCzłowieka #HumanRights #ПраваЛюдини #ЛюдськіПрава #OgólnopolskiStrajkKobiet #strajkkobiet #ЗагальнопольськийСтрайкЖінок #СтрайкЖінок #SolidarnośćNasząBronią #StającSięSobą
Na zdjęciu: przejście graniczne w Medyce. Na część uchodźców czekają rodziny lub znajomi, którzy odbierają ich z granicy
Fot. Patryk Ogorzałek / Agencja Wyborcza.pl

Facebook 165324 Ogólnopolski Strajk Kobiet ???? Drogie, Drodzy, wielu z Was przyjmuje uchodźczynie, uchodźców. Bezcenne. Przyjmijcie także kilka istotnych podpowiedzi, z serca i troski – repost za Stając się sobą (https://www.facebook.com/stajac.sie.soba/posts/436211244958228, bardzo dziękujemy za ten wpis!).

Ludzie, którzy trafili pod Twój dach, przeżyli traumę. Mogą zachowywać się inaczej niż w czasach pokoju. Mogą być wycofani, małomówni, lub przeciwnie, wylewni, a nawet irracjonalni czy roszczeniowi.
Nie odbieraj tego jako niewdzięczność czy bezduszność.
Ich pytania lub zachowania mogą być dla Ciebie trochę niezrozumiałe, a nawet wydać się absurdalne. Dziewczyna, którą przyjęliśmy, dopytywała o gąbki do mycia naczyń. Kiedy zobaczyła, że na przegotowanej wodzie osadza się kamień, była w rozpaczy. Płakała, pytając, czy na takiej wodzie można zrobić kaszkę dla dziecka.
 Nie zadawaj zbędnych pytań. Twoi goście są dramatycznie psychicznie przeciążeni. Zastanawiania się nad przyszłością lub codziennością mogą nie dźwignąć. Nasza dziewczyna nie potrafiła powiedzieć, czego potrzebuje, jakie jedzenie kupić jej dziecku, czy ma ubrania dla siebie oraz maleństwa.
Czasem trzeba będzie spróbować postawić się w ich położeniu: czego ja potrzebowałabym, potrzebowałbym w takiej sytuacji. Tych ludzi to przerasta.

Więcej słuchaj, mniej pytaj. Niektórzy mogą chcieć mówić o wojnie, ale inni działają tak, że zamiast o wojnie mówią o wakacjach lub innych dobrych rzeczach. To mechanizm psychiczny! Czasem człowiek przerażony w ogóle nie sprawia wrażenia przerażonego.
Słuchaj, słuchaj, słuchaj. Twoi goście będą Ci wdzięczni i będą pamiętać o tym wsparciu do końca życia. Nawet jeśli tego nie okazują teraz.
Zachowania i pytania naszej dziewczyny można by odebrać jako czepialstwo, roszczeniowość.
Ale jak być sobą w chwili, kiedy właśnie runął twój cały świat?

---------

???? Tелефон психологічної підтримки (безкоштовно), українською, російською / Wsparcie psychologiczne (bezpłatnie) w języku ukraińskim i rosyjskim. Whatsapp, Viber, połączenia telefoniczne
?? +48 669 981 038
пн. 16.00-20.00, cр. 10.00-14.00, пт. 14.00- 8.00
pon. 16.00-20.00, śr. 10.00-14.00, pt. 14.00- 8.00

???? Lista Codziennik Feministyczny: instytucje/ organizacje/ poradnie, które dają pomoc psychologiczną osobom pochodzącym z Ukrainy bezpłatnie. W poście także po ukraińsku i po angielsku / У дописі нижче місця, які заявили про готовність безкоштовно надати психологічну допомогу:
https://www.facebook.com/CodziennikFeministyczny/posts/2162429783904458

↘️ Czytaj także na Mamadu:
https://mamadu.pl/160329,wsparcie-psychologiczne-dla-uchodzcow-z-ukrainy-tak-im-pomozesz

--------
O tym jak z daleka pomagać migrantkom i migrantom, piszemy tu:
https://www.facebook.com/ogolnopolskistrajkkobiet/posts/7896025537090042
--------

#Ukraina #Україна #WolnaUkraina #ВільнаУкраїна #UkrainoJesteśmyzWami #УкраїноМизВами #SolidarnezUkrainą #SolidarityWithUkraine #StandWithUkraine #PrawaCzłowieka #HumanRights #ПраваЛюдини #ЛюдськіПрава #OgólnopolskiStrajkKobiet #strajkkobiet #ЗагальнопольськийСтрайкЖінок #СтрайкЖінок #SolidarnośćNasząBronią #StającSięSobą

Na zdjęciu: przejście graniczne w Medyce. Na część uchodźców czekają rodziny lub znajomi, którzy odbierają ich z granicy
Fot. Patryk Ogorzałek / Agencja Wyborcza.pl

Facebook 151625 Konrad Berkowicz W Przemyślu zatrzęsienie imigrantów spoza Europy. Atakują kobiety. Sprzedawca w jednym ze sklepów został zaatakowany nożem.
Materiały na ten temat niedługo.
Odpowiednia kontrola ruchu na granicy i wsparcie służb porządkowych w Przemyślu potrzebne od zaraz!

Facebook 148031 Radosław Sikorski ?? Dekadę temu wygłosiłem w Berlinie przemówienie wzywające Niemcy do działania na rzecz ratowania jedności europejskiej i strefy euro pogrążonej w kryzysie. Politycy PiS odsądzali mnie wówczas od czci i wiary, jak zwykle wszędzie doszukując się zdrady. Ich największe oburzenie wywołało stwierdzenie, że „mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności”.
?? Wówczas najważniejszym i bezpośrednim zagrożeniem był rozpad strefy euro. Wojna na pełną skalę u granic Unii Europejskiej wydawała się trudna do wyobrażania.
?? Dziesięć lat później, kiedy na Ukrainę spadają rosyjskie rakiety, a czołgi rozjeżdżają ukraińskie miasta Mateusz Morawiecki pojechał do Berlina z tym samym apelem – o zaangażowanie Niemiec w obronę Europy.
?? Jak słusznie pisał Michał Szułdrzyński w „Rzeczpospolitej” „Paradoksem jest fakt, że Morawiecki w Berlinie realizował politykę Radosława Sikorskiego, który kiedyś wzywał Niemcy do sięgnięcia po przywództwo w Europie. Plan wzmocnienia niemieckiej armii i inwestycji w NATO (…), to realizacja słynnego wystąpienia Sikorskiego z Berlina sprzed dziesięciu lat”.
Poniżej zamieszczam wybrane fragmenty tego wystąpienia.
?? Niech zainteresowani sami ocenią, co wówczas powiedziałem. I czy wzywając Niemcy do większego zaangażowania na rzecz europejskiej solidarności miałem rację. Obecne działania polskiego premiera sugerują, że nawet niektórzy politycy PiS doszli do takiego ⏩ Polska i przyszłość Unii Europejskiej
Poland and the future of the European Union,
Berlin, 2️⃣8️⃣ listopada 2️⃣0️⃣1️⃣1️⃣ roku
[…] Dzisiaj, wraz ze zbliżającym się końcem polskiej prezydencji [w Radzie Unii Europejskiej; przyp. red.], postawię następujące pytania:
Jak doszło do tego kryzysu ❓
Co w tej sytuacji należy zrobić ❓
Jak chcemy osiągnąć swoje cele ❓
Co może wnieść Polska ❓
Czego oczekujemy od Niemiec❓
1 Pytanie pierwsze: jak to się stało, że strefa euro popadła w obecne tarapaty❓
Zacznę od tego, czego ten kryzys nie dotyczy. Nie został on wywołany – jak sugerują niektórzy – rozszerzeniem Unii Europejskiej. Rozszerzenie przyniosło rozwój i dobrobyt całej Europie. […]

2 Pytanie drugie: co chcemy zrobić❓

[…] Większość naszych instytucji i procedur opiera się na dobrej woli i poczuciu przyzwoitości państw członkowskich. W sprzyjających okolicznościach wszystko działa dość dobrze. Ale wtedy na granicy unijnej pojawia się fala migrantów, w naszym sąsiedztwie wybucha wojna domowa albo na rynkach wybucha panika. Co zazwyczaj robimy w takich sytuacjach? Szukamy schronienia w dobrze znanych ramach państwa narodowego.
[…] Jeżeli nie chcemy ryzykować częściowym demontażem UE, wówczas stajemy przed najtrudniejszym w życiu każdej federacji wyborem: głębsza integracja albo rozpad. […]
Musimy zdecydować, czy chcemy stać się prawdziwą federacją, czy nie. Jeżeli nie chcemy zgodzić się ani na powrót do polityki wyłącznie państw narodowych, ani na upadek, pozostaje nam wyłącznie jedna możliwość: sprawienie, by Europą jako całością można było w końcu rządzić, a co za tym idzie, sprawienie, by stała się z czasem bardziej wiarygodna.
Polityka jest często sztuką znajdowania równowagi między tym, co pilne, a tym co ważne. Sprawą pilną jest ocalenie strefy euro. Sprawą ważną – aby w trakcie realizacji tego celu Europa pozostała demokracją, która szanuje autonomię państw członkowskich. Ten nowy europejski ład będzie musiał ustanowić równowagę między odpowiedzialnością, solidarnością i demokracją jako fundamentami naszej unii politycznej.

3️⃣ Pytanie trzecie: jak chcemy osiągnąć swoje cele❓

[…] Polska od samego początku wspierała pomysł uchwalenia nowego traktatu, który by sprawił, że Unia stałaby się bardziej efektywna.
Komisja Europejska powinna zostać wzmocniona. Jeżeli ma odgrywać rolę nadzorcy gospodarczego, to jej komisarze powinni być autentycznymi przywódcami z autorytetem, osobowością i – ośmielam się powiedzieć – charyzmą, tak aby byli prawdziwymi rzecznikami wspólnych europejskich interesów. Komisja powinna być mniejsza, aby bardziej efektywna. Każdy z nas, kto przewodniczył jakiemuś spotkaniu, wie, że najbardziej produktywne są te, w których uczestniczy nie więcej niż dwanaście osób. Komisja Europejska liczy obecnie dwudziestu siedmiu członków. Należy wprowadzić rotację przy obsadzie stanowisk komisarzy przez państwa członkowskie.
Im więcej władzy przekażemy instytucjom europejskim, tym większej legitymizacji demokratycznej będą potrzebowały. Drakońskie uprawnienia do nadzorowania budżetów krajowych powinny być egzekwowane wyłącznie za zgodą Parlamentu Europejskiego. […]
Moglibyśmy również połączyć stanowiska Przewodniczącego Rady Europejskiej i Przewodniczącego Komisji Europejskiej. Kanclerz Angela Merkel sugeruje nawet, aby taka osoba była wybierana w bezpośrednich wyborach przez lud europejski. […]
Im więcej władzy i legitymizacji przekażemy instytucjom federalnym, tym bardziej należy utwierdzić państwa członkowskie w przekonaniu, że niektóre prerogatywy – wszystko co dotyczy tożsamości narodowej, kultury, religii, stylu życia, moralności publicznej oraz stawek podatku dochodowego, podatku korporacyjnego i podatku VAT – powinny na zawsze pozostać w gestii państw. Nasza jedność jest w stanie przetrwać zróżnicowanie godzin pracy w poszczególnych państwach czy rozbieżności w przepisach prawa rodzinnego. […]

Pytanie czwarte: co wnosi Polska❓

Dzisiaj Polska w Europie nie stwarza problemów, lecz podsuwa rozwiązania. Obecnie mamy zarówno możliwości, jak i wolę, aby dołożyć coś od siebie. Wnosimy nasze świeże doświadczenie udanej transformacji z dyktatury do demokracji i z gospodarczego bankruta do coraz lepiej rozwijającej się gospodarki rynkowej.
Pomogli nam przyjaciele i sojusznicy: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i, przede wszystkim, Niemcy. Doceniamy duże i szczodre wsparcie – solidarność – jaką Niemcy nam okazały w ciągu ostatniego 20-lecia. Ich danke Ihnen als Politiker und als Pole. […]
Polska wnosi do Europy także gotowość do zawierania kompromisów – a nawet łączenia suwerenności z innymi – w zamian za uczciwą rolę w silniejszej Europie.

5️⃣ Pytanie piąte: czego Polska oczekuje od Niemiec❓

??Po pierwsze, apelujemy, aby Niemcy otwarcie przyznały, że są największym beneficjentem obecnych porozumień, a tym samym, że to na nich ciąży największy obowiązek stworzenia warunków do ich przetrwania.
??Po drugie, sami wiecie najlepiej, że nie jesteście niewinną ofiarą rozrzutności innych. Wy, którzy powinniście zdawać sobie sprawę, czym to się może skończyć, również łamaliście Pakt stabilności i wzrostu, a wasze banki lekkomyślnie kupowały ryzykowne obligacje.
??Po trzecie, ponieważ inwestorzy sprzedają obligacje państw najbardziej zagrożonych i szukają bezpiecznych inwestycji, wasze koszty pożyczania pieniędzy są niższe, niż byłyby w normalnych czasach.
??Po czwarte, jeśli gospodarki waszych sąsiadów zwolnią lub się załamią, wy także ogromnie ucierpicie.
??Po piąte, mimo zrozumiałej awersji do inflacji zdajecie sobie sprawę z tego, że ryzyko rozpadu to obecnie większe zagrożenie.
??Po szóste, że z racji rozmiarów i historii waszego kraju, ciąży na was szczególna odpowiedzialność za zachowanie pokoju i demokracji na naszym kontynencie. […]

Co, jako minister spraw zagranicznych Polski, uważam za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i dobrobytu Europy dziś, 28 listopada 2011 roku? Nie jest to terroryzm, nie są to talibowie, a na pewno nie są to niemieckie czołgi. Nie są to nawet rosyjskie rakiety, których rozmieszczeniem na granicy Unii Europejskiej groził prezydent Miedwiediew. Największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i dobrobytu Polski byłby upadek strefy euro.
I domagam się od Niemiec tego, abyście – dla dobra Waszego i naszego – pomogli strefie euro przetrwać i pomyślnie się rozwijać. Dobrze wiecie, że nikt inny nie jest w stanie tego zrobić. Będę zapewne pierwszym w historii polskim ministrem spraw zagranicznych, który wypowie te słowa, ale oto one:
Mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności.
Niemcy stały się niezbędnym narodem Europy.
Nie możecie sobie pozwolić na porażkę przywództwa. Nie dominacji, lecz przewodzenia reformom.
Jeżeli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski. […]
Zakończenie
Spadek znaczenia Europy nie jest wcale przesądzony. […]
Jesteśmy przecież nie tylko największą gospodarką świata, lecz także największą strefą pokoju, demokracji i praw człowieka. Stanowimy źródło inspiracji dla narodów żyjących w naszym sąsiedztwie – zarówno na wschodzie, jak i na południu. Jeżeli uporządkujemy nasze sprawy, możemy stać się prawdziwym supermocarstwem. Na zasadach równego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi będziemy wówczas mogli podtrzymać siłę, dobrobyt i przewodnią rolę Zachodu.
Ale dziś stoimy na skraju przepaści. To najbardziej przerażająca chwila w mojej ministerialnej karierze, ale przez to jednocześnie najbardziej wzniosła. Przyszłe pokolenia osądzą nas według naszych czynów lub ich braku. Według tego, czy stworzymy podwaliny pod dziesięciolecia wielkości, czy też uchylimy się od odpowiedzialności i pogodzimy z naszym upadkiem.
Stojąc tu, w Berlinie, jako Polak i Europejczyk, mówię: należy działać teraz.
EPP Group in the European Parliament

Facebook 147382 Konrad Berkowicz Byłem dwa dni na granicy, między nimi przy przejściu w Medyce oraz w Przemyślu na dworcu kolejowym. Dotarli tam też zresztą działacze Konfederacja - Kraków, którzy zapewnili uchodźcom transport. Trzem rodzinom zapewnili dach nad głową, również w swoich domach.
Natomiast będąc na granicy, dotarły do nas bardzo niepokojące sygnały w dwóch kwestiach. Po pierwsze dotyczące sytuacji Polaków, którzy akurat znajdowali się na terenie Ukrainy, próbują się wydostać i mają z tym bardzo poważne trudności. Często są traktowani gorzej niż inni, którzy chcą się przedostać do Polski - tutaj po raz kolejny apeluję do Prezydenta i Rządu żeby zwrócili uwagę na to i zadbali o interesy Polaków, którzy chcą się wydostać z obszaru objętego agresją Rosji.
Drugi niepokojący sygnał dotyczy ludzi, którzy przechodzą przez granicę, ja też to widziałem, przede wszystkim na przejściu granicznym w Medyce. Okazuje się, że mnóstwo ludzi to mężczyźni spoza Europy i mężczyźni często nie w wieku studenckim, często nie posługujący się - nawet w szczątkowym zakresie - językiem angielskim, nie mówiąc już o ukraińskim. Jest to niepokojący sygnał - na ile właściwie jest kontrolowany przepływ na granicy? Czy ludzie bez dokumentów potwierdzających ich obecność na Ukrainie, na przykład w ramach jakichś studiów, są sprawdzani? To są niepokojące sygnały, które wskazują na to, że sytuacja uchodźcza może być wykorzystywana do właśnie przechodzenia przez granicę przez imigrantów i imigrantów ekonomicznych- również tych, którzy napierali na granicę z Białorusią kilka miesięcy temu.
\_\_\_\_\_\_
Dołącz: fb.com/groups/BerkowiczSympatycy
Obserwuj: fb.com/KonradBerkowiczPL
Instagram: instagram.com/KonradBerkowicz
YouTube: youtube.com/user/KonradBerkowicz1
Twitter: twitter.com/KonradBerkowicz
Telegram: t.me/konradberkowiczPL
GETTR: gettr.com/user/konradberkowicz

Facebook 135697 Fundacja Ocalenie Odkąd dotarły do nas wiadomości o setkach osób nieukraińskiej narodowości, które nie dostawały pomocy, zaczęliśmy organizować transport.
Autokar po pomocowej cenie wyjechał spod Warszawy już po zmroku. Zrobił dwa kursy z Medyki do Przemyśla, a potem do Warszawy.
Dzięki pomocy wielu dobrych ludzi dziś rano dotarł na Plac Konstytucji zapełniony osobami z Afganistanu, Nepalu, Nigerii, Kamerunu, Iraku, Algierii, Maroka, które spędziły wiele dni na przejściu granicznym. Przed wojną w Ukrainie uciekają zagraniczni studenci i studentki, ale też migranckie rodziny, które po prostu mieszkały w Ukrainie i miały tam ułożone życie.
Biennale Warszawa pomogło nam ich ugościć w swojej przestrzeni. Okoliczne lokale zapewniły jedzenie. Harcerze dowieźli materace, a Warszawianki i Warszawiacy kupę innego potrzebnego sprzętu.
Wracamy do intensywnej pracy, będziemy raportować! Trzymajcie kciuki, żeby wszystkie osoby znalazły się jak najszybciej w spokojnym miejscu!

Facebook 115034 Grzegorz Braun Jako jedyne ugrupowanie polityczne nie boimy się mówić jak jest. Dlatego teraz alarmujemy: coraz więcej osób starających się przekroczyć granicę polsko-ukraińską to imigranci spoza Europy!
Kolejni obywatele, którzy znajdują się przy granicy z Ukrainą informują nas o tym problemie i są ogromnie zaniepokojeni. Kiedy parę dni temu sprzeciwiałem się otwieraniu Polski na przestrzał, na uchodźców/nachodźców, wówczas odpowiedzią było potępieńcze wycie trolli, niekończący się festiwal świętych oburzeń i rytualnych potępień - teraz, jak widzę, zaczyna się festiwal wielkich zdziwień...

Facebook 106412 Bartłomiej Pejo Połączone siły kibiców z Przemyśla, Jarosławia i Rzeszowa w Przemyślu ścigają imigrantów, nieznanego pochodzenia, którzy atakują kobiety w Przemyślu. Niestety wojna na Ukrainie jest wykorzystywana przez grupy imigrantów, żeby przedostać się do Polski...

wykop.pl 96372 LibertyPrime #polska #ukraina #rosja #wojna #imigranci #4konserwy Coś bardzo niedobrego dzieje się na granicy. "Studenci" są roszczeniowi i agresywni.

Facebook 95267 Młodzież W (mwlodzkie) AGRESYWNI IMIGRANCI SPOZA EUROPY
OKO.press - jesteście hipokrytami!
W pociągach na Ukrainie bandy imigrantów zarobkowych z Afryki i krajów arabskich wyrzucają prawdziwych uchodźców, żeby tylko przedostać się do cieplutkiej Europki.
Agresywne grupy "książąt Orientu" napadają na bezbronne ukraińskie i polskie kobiety, rabują sklepy (jak miało to miejsce w przygranicznej Medyce), a wy, domniemani obrońcy praw kobiet, niszczyciele patriarchatu, im jeszcze przyklaskujecie!
Jedną z napadniętych jest dr hab. Marta Osuchowska. ciężarna (!) pracownica UKSW. W komentarzach załączamy nagrania, gdzie agresywni imigranci spoza Ukrainy grożą nożami Ukraińcom, czy sprzedawcy w sklepie w przygranicznym Medyku. To są CI, którym nie udało się NIELEGALNIE przejść przez polsko-białoruską granicę.
OKO.PRESS - wspieracie tych, którzy wykorzystują katastrofę narodu ukraińskiego do zamieszek i przestępstw, jednocześnie wycierając sobie usta dumnie brzmiącymi hasełkami. Powinniście się wstydzić.

No, gdybyście nie stanowili w Polsce V kolumny, która tak chętnie pomagała Łukaszence podczas wcześniejszego kryzysu, to na pewno mielibyście do tego powód.

Twitter 94915 krzysztofbosak RT @Patryk\_Osowski: WAŻNE.
Wczoraj byłem na ???? i w 100% potwierdzam słowa tego chłopaka. Hindusi i imigranci z Afryki to jedyni wracający f…”

Pozostałe momenty z wyróżniającą liczbą wpisów:

2 marca – 1522 wpisów.

10 marca – 881 wpisów

22 marca – 788 wpisów

8 kwietnia – 678 wpisów

## Publikacje w portalach internetowych.

Wykres nr 2. Rozkład liczby publikacji w portalach internetowych w poszczególnych dniach.

Najwięcej tekstów opublikowane 28 lutego 2022, było to 780 artykułów.

Treść wybranych artykułów:

Rzeczpospolita, Demonstracje antywojenne w USA. Chcą surowo ukarać Putina

Tysiące ludzi wychodzą na ulice amerykańskich miast w geście solidarności z Ukraińcami walczącymi o wolność.

 „Stop wojnie", „Zjednoczeni z Ukrainą", „Przestań bombardować mój kraj", „Putin to zbrodniarz wojenny" – to tylko niektóre hasła, jakie nieśli uczestnicy wieców, które w ostatnich dniach odbyły się w wielu amerykańskich miastach od Waszyngtonu przez Nowy Jork, Filadelfię, Chicago, Florydę po Boston. Ukraińcy gromadzą się na wiecach, by wyrazić niepokój o ojczyznę i bliskich, którzy tam zostali lub by uświadamiać, co się dzieje w ich kraju. Do ich postulatów o większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w konflikt i surowsze kary dla Władimira Putina dołączają Amerykanie i przedstawiciele innych grup etnicznych.
 – Moja rodzina wciąż tam jest. Walczą. Nie chcą się ewakuować. A my tu nie wiemy, co robić, więc przyszliśmy na wiec i wpłacamy pieniądze – mówi w wywiadzie dla „NYT" 32-letnia Lilia, pielęgniarka, która w niedzielę pikietowała przed wejściem do ukraińskiego kościoła w Chicago. Do uczestników wiecu dołączyli m.in. gubernator Illinois J.B. Pritzker, burmistrz Chicago Lori Lightfoot oraz członkowie Kongresu z tego regionu.
 W Nowym Jorku już od czwartku na Times Square i przed siedzibą rosyjskiej misji w ONZ pojawiają się tłumy z ogromną ukraińską flagą. Szacuje się, że w tym mieście mieszka największa ukraińska diaspora, licząca nawet 150 tysięcy imigrantów. W tzw. Ukrainian Village, na dolnym wschodnim Manhattanie, znajduje się m.in. ukraiński kościół św. Grzegorza.
 – Na początku bardzo się denerwowałem i martwiłem. Ale potem zobaczyłem, że Kijów i Charków się nie poddają, że ludzie chwytają za broń i odpierają wroga. Ukraina to duży kraj, a jego mieszkańcy nie chcą Rosjan na swoim terenie. Bardzo pomaga wsparcie krajów zachodnich, w tym USA i Polski: finansowe, medyczne i wojskowe – mówi „Rzeczpospolitej" Ołeh Dowban, mieszkający w Nowym Jorku imigrant z Tarnopola. Jego córka z matką schroniły się w mniejszej miejscowości koło Tarnopola w nadziei, że tam będzie spokojniej. W ubiegłym tygodniu Ołeh przyłączył się do wiecu na Times Square, a codziennie publikuje w internecie wiadomości na temat sytuacji na Ukrainie.

 Ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych płyną wyrazy wsparcia dla Ukraińców, również ze strony Polonii. Członkinie facebookowej grupy Polki w Stanach organizują zbiórki kocy, śpiworów i pampersów, które mają zostać wysłane uchodźcom przyjeżdżającym do Polski albo ukraińskim rodzinom przylatujących do Nowego Jorku. „Jako członkowie organizacji, która kultywuje tradycje naszych poprzedników, bojowników o wolność i niepodległość Polski z czasów I i II wojny światowej, nie możemy pozostać obojętni wobec wydarzeń, które rozgrywają się na naszych oczach za wschodnią granicą Polski (...) Popieramy wszelkie działania administracji amerykańskiej, rządu polskiego i innych demokratycznych państw, których celem jest powstrzymanie rosyjskiego, zbrodniczego imperializmu" – napisało w oświadczeniu Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, działająca od 1921 r. organizacja zrzeszająca polskich żołnierzy.

 Jak wynika z najnowszego sondażu CNN, 84 proc. mieszkańców USA jest za zwiększeniem sankcji gospodarczych na Rosję, a 62 proc. chciałoby, by Stany Zjednoczone więcej zrobiły dla powstrzymania Moskwy. Niemniej jednak 58 proc. respondentów jest przeciwnych angażowaniu amerykańskich wojsk w walce z siłami rosyjskimi. A tylko 42 proc. popiera taki krok na wypadek, gdyby sankcje nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Wyborcza.pl, Uchodźcy z Ukrainy będą za darmo jeździć pociągami, tramwajami, autobusami i trolejbusami

Atak Rosji na Ukrainę. Wszystkie spółki kolejowe w Polsce zdecydowały o darmowych przejazdach dla obywateli Ukrainy. Zwolnienia z opłat dla uchodźców przyjęła też część miejskich zakładów autobusowych, trolejbusowych czy tramwajowych.
Kolejne spółki kolejowe wprowadziły bezpłatne przejazdy dla uchodźców. Każdy pasażer Kolei Dolnośląskich z obywatelstwem ukraińskim otrzyma tzw. bilet zerowy. Nowe zasady obowiązują do niedzieli, 6 marca. Jak dodają KD, w zależności od rozwoju sytuacji na Ukrainie, termin obowiązywania ulgi może zostać przedłużony.- Wyrażamy solidarność z narodem ukraińskim oraz gotowość do udzielenia pomocy. Jednym z działań jest umożliwienie bezpłatnych przejazdów pociągami Kolei Dolnośląskich obywatelom ukraińskim – mówi marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.Również Koleje Mazowieckie wprowadziły darmowe przejazdy dla Ukraińców i to aż do 25 marca. Wystarczy okazać paszport Ukrainy albo ewentualnie inny dokument potwierdzający obywatelstwo ukraińskie.Koleje Śląskie także zapewniają darmowy przejazd pociągami na podstawie paszportu lub dokumentu potwierdzającego obywatelstwo ukraińskie.- Kolejarze doskonale rozumieją swoją misję społeczną. Wierzymy, że bezpłatne przejazdy pomogą Ukraińcom, którzy uciekają przed wojną na teren województwa śląskiego, w szybszym odnalezieniu się w nowej rzeczywistości – mówi Patryk Świrski, prezes Kolei Śląskich.Pociąg Kolei Śląskich Fot. Grzegorz Celejewski / Agencja Wyborcza.plPodobną decyzję podjęły Koleje Małopolskie. - Od dzisiaj do odwołania obywatele Ukrainy mogą nieodpłatnie korzystać z przejazdów pociągami i autobusami linii dowozowych uruchamianymi przez Koleje Małopolskie. Podróż odbywa się na podstawie paszportu lub innego dokumentu potwierdzającego obywatelstwo ukraińskie - czytamy na stronie KM.Również największy przewoźnik, czyli Polregio wprowadził darmowe przejazdy, a do tego planuje uruchomienie dodatkowych połączeń z Dorohuska do Lublina oraz z Przemyśla i Medyki do Krakowa. - Dramatyczna sytuacja na Ukrainie sprawia, że nie możemy przejść obok tych wydarzeń obojętnie. Dlatego uruchamiamy dla obywatelek i obywateli Ukrainy dodatkowe darmowe pociągi, aby mogli bezpiecznie przemieścić się z terenów dotkniętych wojną – informuje Artur Martyniuk, prezes Polregio.Dla obywateli Ukrainy darmowy jest również przejazd pociągami Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, Kolei Wielkopolskich, Warszawskiej Kolei Dojazdowej oraz Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście.Wcześniej nieodpłatne przejazdy dla obywateli Ukrainy wprowadziła spółka PKP Intercity. Od 26 lutego obywatele Ukrainy po przekroczeniu granicy polskiej mogą nieodpłatnie korzystać z przejazdów w drugiej klasie pociągami PKP Intercity kategorii TLK i IC na terenie Polski.Czytaj też: Autokary odjeżdżające z Wrocławia zapełnione do ostatniego miejsca. Ukraińcy próbują wrócić do ojczyznyNie wprowadzono darmowego przejazdu w MPK Wrocław (wymagałoby to zmiany uchwały rady miejskiej), jednakże kontrolerzy mają nie wystawiać opłat dodatkowych.- Nasi kontrolerzy biletów wstrzymają się od wystawiania uciekającym przed wojną obywatelom Ukrainy wezwań do zapłaty za brak ważnego biletu - podało na stronie internetowej MPK Wrocław.Darmowa komunikacja jest za to w Warszawie oraz w aglomeracji warszawskiej.- Chcemy pomóc naszym ukraińskim przyjaciołom i ułatwić im odnalezienie się po przyjeździe do Warszawy. Dlatego zdecydowałem się wprowadzić dla nich nieodpłatne przejazdy komunikacją miejską - stwierdził prezydent Rafał Trzaskowski.Bezpłatne przejazdy uchwalono również w Wałbrzychu.- Prezydent Roman Szełemej w porozumieniu z radnymi rady miejskiej Wałbrzycha podjęli decyzję o możliwości bezpłatnych przejazdów autobusami komunikacji miejskiej dla uchodźców z Ukrainy, na podstawie paszportu - poinformował Zarząd Dróg, Komunikacji i Utrzymania Miasta w Wałbrzychu.Czytaj też: Piłkarze Śląska i Zagłębia przeciwko agresji Rosji na Ukrainę. Na boisku mało emocji i zero bramekW Krakowie zwolnienie obejmie uchodźców.- Prezydent Jacek Majchrowski podpisał zarządzenie zwalniające uchodźców z Ukrainy z opłat za podróżowanie komunikacją miejską. Dokumentem uprawniającym do zwolnienia będzie skierowanie na pobyt w miejscu zakwaterowania, wydane przez Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie - napisano na stronie MPK Kraków.Darmowe przejazdy autobusami i trolejbusami zapewniono również w Lublinie.- Na najbliższej sesji rady miasta (3 marca) zostanie przedstawiony projekt uchwały zapewniającej nieodpłatne przewozy komunikacją miejską dla obywateli Ukrainy uciekających przed wojną. Do wejścia w życie uchwały kwestie te reguluje zarządzenie prezydenta - informuje Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie.Trolejbusy wyposażone w baterie umożliwiające jazdę bez podłączenia do sieci trakcyjnej JAN RUSEKW Trójmieście (ZKM Gdynia, ZTM Gdańsk) bezpłatne przejazdy autobusem, trolejbusem lub tramwajem przewidziane zostały dla migrantów wojennych z obywatelstwem ukraińskim. Będą się odbywały na podstawie paszportu ze stemplem wjazdowym od daty 24 lutego 2022 r., karty pobytu uchodźcy lub tymczasowego dokumentu potwierdzającego tożsamość.Zwolnienie z opłat dla obywateli Ukrainy zaplanowano również w aglomeracji górnośląskiej, jednakże Zarząd Transportu Metropolitalnego na razie nie uchwalił niezbędnych zmian.

Fakt, Ukraińcy uciekają przed bombami. Na pograniczu polsko-białoruskim są witani z otwartymi ramionami

Do Polski napływają uchodźcy z Ukrainy. Polską granicę przekroczyło już około 300 tys. osób. Komisja Europejska ocenia, że liczba uchodźców, którzy przekroczą unijne granice, może wzrosnąć do 4 milionów. Pierwsi Ukraińcy uciekający przed bombami i ostrzałem trafili także na Podlasie w pobliże polsko-białoruskiej granicy. I tym razem mieszkańcy wschodu nie zawiedli i pospieszyli z pomocą.
 Jedna z największych grup, bo około stu osób, trafiło do podbiałostockiego Wasilkowa. Wśród nich głównie kobiety z małymi dziećmi.
 Ucieczka przed bombami
 Z Wlodymyra Wołyńskiego udało się uciec min. Aldonie Stajanowicz (45 l.) z dziećmi i maleńkimi wnukami.
 – Z naszej miejscowości przyjechało łącznie z 30 osób. U nas ciągle słychać strzały. Kiedy wyjeżdżaliśmy, Rosjanie zniszczyli poligon wojskowy, spadły bomby rosyjskie, zniszczono stację benzynową. Porzuciliśmy domy i uciekliśmy – opowiada przerażona kobieta. – Ucieka mnóstwo ludzi. Staliśmy dobę na granicy ukraińskiej, było bardzo dużo ludzi, z 1,5 km kolejka.
 Rusłana Sofijenko (34 l.) uciekła ze swoimi malutkimi dziećmi.
 – Boimy się. Jesteśmy przerażone. Mężczyźni zostali walczyć o ojczyznę, a my tu same z dziećmi jesteśmy. Nie było czasu na pożegnania – płacze kobieta.
 Dla Haliny Kowalczuk (50 l.) ostatnie dwie doby były bardzo trudne. W walczącym mieście w obwodzie wołyńskim zostawiła swoich synów i męża. Za ojczyznę została walczyć także jej najstarsza córka.
 – Dwóch synów moich zostało w naszej wiosce, córka i mąż także. Wyjechałam tylko ja z małymi dziećmi i wnukami – opowiada przez łzy.
 W sumie pod swoją opieką ma dziewięcioro dzieci.

 – Bez niczego wyjechaliśmy. Wszystko dostaliśmy. Proszę Boga, żeby ta wojna się zakończyła, żeby Bóg się wstawił za Ukrainą. Boże: uratuj kraj, uratuj rodzinę – błaga Halina Kowalczuk.

 Pożegnania były także w rodzinie Aldony Stajanowicz.

 – Jesteśmy tu z dziećmi i wnukami. 18-letni syn został na Ukrainie, żeby walczyć za naszą ziemię. Bardzo się martwię – mówi Ukrainka.

 Polacy pomagają Ukraińcom

 Wszyscy Ukraińcy są zaskoczeni pomocą, jaką otrzymują od Polaków.

 – Bardzo dziękuję polskiemu prezydentowi, że nas przyjął, przytulił nasze dzieci i wnuki. Proszę wszystkie kraje, z całego świata, aby wstawili się za naszą Ukrainą, wszystkich prezydentów, którzy mnie zobaczą, usłyszą, żeby pomogli tę wojnę przerwać – apeluje Aldona Stajanowicz.
 Jej koleżanki dodają, że ze swojego kraju wszyscy uciekali w popłochu. Nikt nie miał czasu na pakowanie.
 – Nic ze sobą nie zabraliśmy, tak jak staliśmy ruszyliśmy w drogę, ze strachu. Wszystko, co mamy otrzymaliśmy po przekroczeniu granicy: odzież, obuwie, napoje. Dziś też przychodzili wolontariusze i spisali, czego potrzebujemy i obiecali pomoc – Rusłana Sofijenko.
 Pomoc z granicy polsko-białoruskiej
 W pomoc włączyły się także lokalne organizacje, także te, które do tej pory pomagały uchodźcom na granicy polsko-białoruskiej. Fundacja Dialog przywozi ukraińskich uchodźców do Białegostoku. Stara się też im zapewnić niezbędną opiekę. Wielu przyjezdnych jest przerażonych i zdezorientowanych.
 – Do nas przyjechały te osoby, które nie miały rodzin na terenie Polski i potrzebowały wsparcia. Obecnie mamy pod opieką 37 uchodźców, w tym 29 dzieci. Są to głównie malutkie dzieci. Dużą część umieściliśmy w mieszkaniach wspieranych Fundacji Dialog, ale też skorzystaliśmy z mieszkań, które nam udostępnili mieszkańcy – wyjaśnia prezes organizacji Michał Gaweł. – Chęć niesienia pomocy jest ogromna. Od piątku zaoferowało ją ponad 70 osób z naszego miasta i okolic.
 Chętni do pomocy mogą się cały czas zgłaszać dzwoniąc pod całodobowy telefon 85 724090, uruchomiono także maila: ukraina@fundacjadialog.pl - wszystkie zgłoszenia są na bieżąco rejestrowane. Aktualnie jest więcej baz noclegowych niż potrzebujących, jednak należy spodziewać się, że niebawem będzie odwrotnie.

 Michałowo nie zawiodło

 Pomoc uchodźcom zaoferowali także mieszkańcy gminy Michałowo, która zasłynęła z pomocy migrantom na polsko-białoruskiej granicy.

 – W weekend do mieszkań, które udostępniamy lokalnej fundacji "Mała Ojczyzna", trafili pierwsi Ukraińcy uciekający ze swojego kraju – tłumaczy Konrad Sikora, wiceburmistrz Michałowa. – Te mieszkania są już wolne dla kolejnych, bo nasi mieszkańcy zaprosili wszystkie rodziny pod swój dach. I takich chętnych do ugoszczenia ukraińskich uchodźców jest w gminie coraz więcej.

 Organizowane są także zbiórki dla Ukraińców.

 – Zbieramy pieniądze, zgłaszają się do nas lokalni przedsiębiorcy, którzy oferują miejsca w hotelach, posiłki. Ludzie znów otworzyli swoje serca – mówi Maryla Ancipiuk z fundacji "Mała Ojczyzna". – Będziemy myśleć też o wsparciu psychologicznym tych rodzin. Trzeba pamiętać, że to głównie same mamy i dzieci. Jest im teraz bardzo trudno.

 Masz ciekawy temat? Napisz do nas list!

TVP, Kolejne punkty recepcyjne

 W województwie lubelskim funkcjonuje już 9 stacjonarnych punktów recepcyjnych. Część z nich znajduje się przy przejściach granicznych.
Udzielane jest tam podstawowe wsparcie. Migranci mogą liczyć na: posiłki oraz pomoc medyczną. Oferowany jest także dach nad głową.
 Punkty recepcyjne poza przejściami granicznymi powstały w Lublinie i Zamościu. Dla osób które przekraczają granice Polski pociągiem został otwarty punkt recepcyjny w Zamościu. Od poniedziałku na dworcu PKS przy alei Tysiąclecia w Lublinie działa punkt informacyjno-recepcyjny.
 Osoby, które po przekroczeniu granicy nie zgłosiły się do przygranicznych punktów uruchomiony został wirtualny punkt recepcyjny - który obsługiwany jest przez Lubelski Urząd Wojewódzki. Aby otrzymać pomoc np. w zakwaterowaniu wystarczy zadzwonić.

Onet.pl, Przyjaciel Putina rządzi światową piłką. Podejrzeń było mnóstwo. "Sprawę zamieciono pod dywan"

W piłce nożnej funkcjonuje już od 22 lat, a gdy przejmował władzę w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) w 2016 r., miał być nowym otwarciem dla skażonego korupcją futbolu. Jak pokazał czas, można mieć duże wątpliwości, czy to się udało.

 Giovanni Infantino pochodzi z biednej rodziny, która wyemigrowała z Włoch do Szwajcarii. Przez 15 lat piął się po szczeblach futbolowej drabinki, aż w końcu został prezydentem FIFA

 Już pół roku po rozpoczęciu rządów rozpoczęło się pierwsze śledztwo w sprawie naruszenia zasad etyki. Później pytań o jego postępowanie było więcej. Dziennikarzy ujawnili m.in. że przeprowadził się do stolicy Kataru
 Infantino jest zadeklarowanym przyjacielem Władimira Putina, a w 2019 r. odebrał od niego Order Przyjaźni
 Kary, które nałożył na rosyjską reprezentację, zostały wyśmiane przez ekspertów i internautów. Dopiero w poniedziałek FIFA zawiesiła reprezentację Rosji we wszystkich rozgrywkach międzynarodowych
 Jego pełne imię i nazwisko to Giovanni Vincenzo Infantino . Znany jest również jako "Gianni". Infantino urodził się 23 marca 1970 r. w dystrykcie Brig w kantonie Valais w Szwajcarii.
 Zaczynał w biednej rodzinie

 Urodził się wśród włoskich imigrantów, którzy przybyli do Szwajcarii z Kalabrii i Lombardii. Mimo że Vincenzo Infantino starał się założyć solidny biznes w ich nowym miejscu zamieszkania, to wczesne dzieciństwo "Gianniego" upłynęło pod znakiem braku pieniędzy. Pomimo trudności finansowych rodzice Giovanniego Infantino byli w stanie zapewnić mu średnie wykształcenie.
 Infantino grał w piłkę nożną w szkolnej drużynie. Jego rodzina wierzyła jednak, że powinien przywiązywać większą wagę do edukacji, niż do sportu. Nie miał wybitnego talentu piłkarskiego. Nigdy nie myślał o pójściu do akademii piłkarskiej. Po latach przyznał, że bardzo tego żałuje.

 Postanowił studiować prawo. Dzięki zdobytym kwalifikacjom prawniczym pełnił funkcję doradcy w krajowych organizacjach piłkarskich w całej Europie. Aby wyróżniać się z tłumu, nauczył się siedmiu języków: angielskiego, włoskiego, francuskiego, portugalskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i arabskiego.

 Ponad 20 lat w światowej piłce
 Pracę w Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) rozpoczął w sierpniu 2000 r., a w styczniu 2004 r. został mianowany dyrektorem Wydziału Prawnego i Licencji Klubowych UEFA. W 2007 r. został zastępcą sekretarza generalnego UEFA, a w październiku 2009 r. sekretarzem generalnym UEFA. W czasie swojej pracy w UEFA wprowadził Finansowe Fair Play i poprawił wsparcie komercyjne dla mniejszych związków narodowych.

 W 2015 r. w FIFA ujawniono aferę korupcyjną, w której główną rolę odegrał prezydent federacji, Sepp Blatter . W 2010 r. ogłosił, że mundial w 2018 r. będzie rozgrywany w Rosji, a w 2022 r. w Katarze. Magazyn "France Football" w 2013 r. przedstawił wyniki dziennikarskiego śledztwa. Ujawnił w nim kulisy przyznania Katarowi organizacji mundialu. Zdaniem dziennikarzy katarscy szejkowie "kupili" prawa w zamian za m.in. obietnicę zainwestowania w klub Paris Saint-Germain . Nad słusznym wyborem Rosji też stawiano wielki znak zapytania.
 W 2015 r. Infantino otrzymał poparcie Komitetu Wykonawczego UEFA, aby reprezentować swojego poprzednika Seppa Blattera na nadzwyczajnym Kongresie FIFA w 2016 r. Skorzystał z okazji, by ogłosić swoją kandydaturę na prezydenta federacji. Szwajcar otrzymał w drugiej turze 115 z 207 głosów.

 Infantino miał być nowym otwarciem dla skażonego korupcją futbolu. Jak pokazał czas, można mieć spore wątpliwości, czy nieetyczne praktyki nie przesiąknęły organizacji zbyt głęboko.
 Wybierał kontrowersyjnych organizatorów
 W lipcu 2016 r. rozpoczęło się dochodzenie w sprawie złamania kodeksu etycznego FIFA . Infantino był przesłuchiwany w związku z trzema podejrzeniami: "kilku lotów odbytych przez pana Infantino w pierwszych miesiącach jego prezydentury, spraw kadrowych związanych z procesami zatrudniania w biurze prezydenta oraz odmowy podpisania przez pana Infantino umowy określającej jego stosunek pracy z FIFA".

 Wyciek dokumentów ze śledztwa wykazał, że prezydent używał środków organizacji do prywatnych celów — kupił materace do swojego domu, stepper do ćwiczeń, smoking i kwiaty. Wystawił także rachunek federacji za usługi kierowcy, który był na usługach jego rodziny podczas jego nieobecności w domu. Sprawę zamieciono pod dywan, a Infantino nie odniósł się publicznie do tych kwestii.

 Działacz mógł naprawić błędy swojego skorumpowanego poprzednika i zmienić miejsce rozgrywania mundialu w 2018 r. i 2022 r. Takie głosy pojawiały się szczególnie po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. oraz po pierwszych doniesieniach o niewolniczej pracy ludzi budujących infrastrukturę w Katarze . Jednak zamiast tego, postanowił przyjąć wszystkie korzyści od państw-gospodarzy, na co znów uwagę zwróciła Komisja Etyki FIFA.

 Przed mundialem w Rosji tamtejsze władze organizowały prywatne loty dla Infantino i jego świty, jednak według komisji nie doszło do naruszenia przepisów. Podczas imprezy wielokrotnie widziano go u boku rosyjskiego prezydenta, a w 2019 r. podczas spotkania na Kremlu otrzymał z rąk Władimira Putina Order Przyjaźni, za umożliwienie organizacji mistrzostw.

 Skorumpowany Sepp Blatter w wywiadzie dla argentyńskiej gazety "La Nacion" tłumaczył się z korupcyjnych zarzutów i wspomniał, że dochodziło do malwersacji przy losowaniach. "W FIFA tego nie było, ale byłem świadkiem losowań w Europie, gdy to się zdarzało. Wkładano kulki do lodówki. Wtedy łatwo się orientowano, co w nich się kryje. Wystarczy dotknąć, by wiedzieć, co jest w środku"

 Katar ugościł Infantino
 W styczniu 2022 r. dochodzenie gazety "SonntagsBlick" wykazało, że Infantino przeprowadził się ze swoją rodziną do Dohy , która jest stolicą Kataru. Federacja zawsze zaprzeczała pogłoskom o przeprowadzce Infantino do Kataru, ale po ujawnieniu wyników śledztwa, nie było już czego bronić. Organizacja twierdzi, że jej prezydent nadal pracuje w siedzibie głównej w Zurychu i płaci podatki w Szwajcarii. Przedstawiciele FIFA w rozmowie z "SonntagsBlick" przekazali, że Infantino spędza połowę swojego czasu pracy w Dosze i że dom w stolicy Kataru daje mu możliwość spędzania czasu z rodziną. Według gazety, pracownicy federacji w prywatnej rozmowie przekazali, że Infantino rzadko bywa w Zurychu.

 Prezydent bronił na łamach gazety swojej przeprowadzki do Dohy, mówiąc, że piłkarskie mistrzostwa świata, które odbędą się od 21 listopada do 18 grudnia 2022 r., będą historycznym wydarzeniem dla regionu i FIFA oraz że są warte największego wysiłku.

 Świat długo czekał na decyzję FIFA
 Podczas swojej prezydentury Infantino często mówił o poszanowaniu praw człowieka i ważnej roli sportu w edukowaniu społeczeństwa. Stąd akcje jak "NO TO RACISM" czy nagrody FIFA Fair Play.

 Po rozpoczęciu przez Rosję inwazji na Ukrainę świat oczekiwał wielkich sankcji nałożonych na agresora. W wielu sektorach tak się stało, jednak światowa federacja piłkarska kolejny raz podała w wątpliwość swój obiektywizm.

 Prezydent FIFA Gianni Infantino, ostrożnie dobierając słowa, nie potępił ataku, ale powiedział, że jego organizacja jest "bardzo zaniepokojona eskalacją kryzysu" i że będą dalej "monitorować rozwój wydarzeń". Został zapytany, czy żałuje przyjęcia medalu od prezydenta Rosji i chwalenia Putina przez ostatnie lata. Infantino zupełnie ominął to pytanie, mówiąc o "osobach dotkniętych konfliktem".
 W przeciwieństwie do swojego odpowiednika z UEFA, Aleksandra Ceferina, Infantino nie chciał zrzucić winy na Rosję i wydawało się, że zależy mu na tym, aby nie popaść w konflikt z zaprzyjaźnionymi władzami Rosji.
 Decyzja FIFA z niedzieli wydała się żartem, przy sankcjach nałożonych przez inne federacje sportowe. Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej zakazała Rosjanom rozgrywania meczów na własnych stadionach, a wszystkie domowe spotkania mają odbywać się na terenie neutralnym bez obecności kibiców. Ponadto przed meczami z udziałem kadry narodowej tego kraju nie będzie odgrywany hymn Rosji. Dodatkowo reprezentacja występować będzie pod nazwą "Football Union of Russia (RFU)" i nie będzie mogła używać swojej flagi.
 Piłkarski świat czekał na poważniejsze sankcje najważniejszej organizacji w tej dyscyplinie sportu. Gry z Rosjanami w barażach odmówiły Polska, Czechy i Szwecja. Anglicy zapowiedzieli, że ich reprezentacje nie zagrają z Rosją na żadnym szczeblu.
 W poniedziałek FIFA podjęła decyzję o wykluczeniu Rosji z najbliższych mistrzostw świata. Dowiedz się więcej: Oficjalnie: Rosja zawieszona przez FIFA

Dużą liczbę artykułów odnotowano również:

22 marzec 719 tekstów,

5 kwiecień 611 tekstów,

14 kwietnia 657 tekstów,

## Publikacje w prasie ogólnokrajowej.

Wykres nr 3. Rozkład liczby publikacji w prasie ogólnopolskiej w poszczególnych dniach.

Rozkład tekstów na poszczególne tytuły prezentuje się następująco:



Pierwszy szczyt liczby publikacji odnotowano 4 marca 2022 – 45 artykułów.

Przykłady tekstów o największym zasięgu:

Gazeta Wyborcza, Melodyjne imigranckie sny,

strona: 0048, autor:
 Ten musical to podnosząca na duchu historia o ucieleśnieniu imigranckiego amerykańskiego snu. Aż dziw, że jej przeniesienie z broadwayowskich desek na ekran trwało 13 lat In the Heights: Wzgórza marzeń” to podobnie jak „West Side Story” opowieść o oczekiwaniach i marzeniach latynoskich imigrantów w Nowym Jorku. Z tym, że ta druga rozgrywa się w latach 50. i jest opowiedzianą na nowo historią Romea i Julii. Ta pierwsza dzieje się współcześnie, a jej współautorem jest Lin-Manuel Miranda, jeden z najbardziej rozchwytywanych obecnie hollywoodzkich twórców o latynoskich korzeniach.    Marzenia i rzeczywistość Głównym bohaterem jest pochodzący z Dominikany Usnavi, który większość dzieciństwa i całe dorosłe życie spędził w Nowym Jorku. Po śmierci rodziców przejął lokalną bodegę (sklep spożywczy sprzedający kawę na wynos i ciepłe kanapki) i ledwo wiąże koniec z końcem. W podobnej sytuacji jest wielu jego sąsiadów, choćby prowadząca salon stylizacji fryzur i paznokci Daniela czy posiadający korporację taksówkarską Kevin. Wszystkich dotyka 20    Wyborcza Telewizyjna problem gentryfikacji dzielnicy Washington Heights, w której mieszkają. Usnavi jest narratorem historii, którą po latach opowiada dzieciom. Jego opowieść skupia się na kilku niezwykle upalnych dniach z życia okolicy, a kulminacyjnym punktem jest wielka awaria zasilania. Zakończenie przewiduje się od pierwszych minut filmu, ale dzięki wpadającym w ucho piosenkom Lina-Manuela Mirandy z rapowymi wstawkami całość ogląda się z wielką przyjemnością.    Długa droga na ekran Opowieść o chłopaku, który marzy, by wrócić na Dominikanę i reaktywować należący niegdyś do jego ojca bar, oraz o otaczającej go społeczności latynoskich imigrantów brzmi jak gotowy przepis na hit. Musiała jednak minąć chwila, aby do pomysłu przekonały się studia filmowe. Broadwayowską wersję „In the Heights” Miranda stworzył razem z pisarką Quiarą Alegríą Hudes. Ona napisała scenariusz, on muzykę i piosenki. W 2008 roku sztuka zadebiutowała na Broadwayu, później wystawiana była też m.in. na londyńskim West Endzie. Dostała cztery nagrody Tony: dla najlepszego musicalu, oryginalnej ścieżki dźwiękowej, za choreografię i instrumentację, oraz Grammy dla najlepszego albumu z musicalu. To sprawiło, że ekranizacją zaczęły się interesować studia filmowe. Już w 2008 roku Universal Pictures ogłosiło, że premiera odbędzie się za trzy lata. Budżet wynosił 37 mln dolarów, a za kamerą miał stanąć Kenny Ortega („Hocus Pocus”, „High School Musical”). Jednak w 2011 roku, na kilka miesięcy przed startem zdjęć, projekt odwołano, bo studio wolało zatrudnić gwarantującą zysk latynoską gwiazdę, taką jak Shakira czy Jennifer Lopez, a nie stawiać na nowe twarze. W międzyczasie Lin-Manuel Miranda zaczął prace nad „Hamiltonem”, musicalem, który przypomniał publiczności potęgę teatru muzycznego, a jemu samemu zapewnił status gwiazdy.    Prawie sukces W 2016 roku, gdy hamiltonomania powoli nabierała rozpędu, projektem nowego musicalu zainteresował się Harvey Weinstein. Ale niedługo potem rozwinął się ruch #MeToo, który zmiótł Weinsteina z powierzchni ziemi. Prawa do ekranizacji „In the Heights: Wzgórza marzeń” znowu były do kupienia. Niepotrzebne stało się gorące aktorskie nazwisko, bo gwarantem sukcesu był już sam autor. Wyścig wygrało studio Warner Bros., płacąc 50 mln dolarów. Podobno, by przekonać do siebie Mirandę i reżysera Jona M. Chu („Bajecznie bogaci Azjaci”), w jednym ze swoich studiów firma zbudowała scenografię nowojorskiej bodegi, w której odbył się pokaz kilku piosenek. W 2019 roku w końcu padł pierwszy klaps. W obsadzie znaleźli się mniej i bardziej znani latynoscy aktorzy, m.in. Marc Anthony i Stephanie Beatriz. Premiera filmu planowana była na 2020 rok, ale została przesunięta z powodu pandemii COVID-19. W końcu w zeszłym roku musical zadebiutował w kinach, spotykając się z ciepłym przyjęciem krytyków i słabą sprzedażą biletów. Finansowo okazał się klapą, ale wciąż dzięki serwisom VOD ma szansę dołączyć do musicalowego kanonu, w którym należy mu się godne miejsce. AGATA PIASECKA Z BROADWAYU NA EKRAN    TICK, TICK... BOOM! musical/dramat biograficzny, USA 2021 reż. Lin-Manuel Miranda, wyk. Andrew Garfield, Vanessa Hudgens NETFLIX Opowieść o trudnej drodze scenarzysty Jonathana Larsona do sławy na Broadwayu. Larson - twórca musicalu „Rent” - zmarł w dniu premiery swojej sztuki. Ekranizacji podjął się Lin-Manuel Miranda.    CYRANO musical, reż. Joe Wright wyk. Peter Dinklage, Haley Bennett, Kelvin Harrison Jr. W KINACH OD 4 MARCA Adaptacja off-broadwayowskiej sztuki autorstwa Eriki Schmidt bazująca oczywiście na sztuce „Cyrano de Bergerac” Edmonda Rostanda. Tym razem w rolę główną wciela się niskorosły Peter Dinklage znany z „Gry o tron”. IN THE HEIGHTS: WZGÓRZA MARZEŃ IIII musical, USA 2021, reż. Jon M. Chu, wyk. Anthony Ramos, Corey Hawkins, Leslie Grace 20:10 | hbo powt. poniedziałek 15:55, środa 20:10, czwartek 12:20

Gazeta Wyborcza, Skala dezinformacji największa od lat

strona: 0012, autor:
 Rosja uderza w Polskę Prorosyjskie konta i opłacane przez Kreml trolle przypuściły atak dezinformacyjny na Polskę. Tylko od wtorku do środy w sieci było 120 tys. prób siania fermentu informacyjnego. To wzrost o 20 proc. w porównaniu z lutym. „W Przemyślu grasują bandy ciemnoskórych uchodźców, wykorzystują kryzys migracyjny spowodowany wojną, rabują i gwałcą”. „Do Warszawy, Wrocławia i Krakowa ciągną Ukraińcy… z innych miast w Polsce, którzy chcą wykorzystać litość Polaków i liczą na darmowe mieszkania”. To wszystko oczywiście informacje nieprawdziwe. Takich i podobnych (dez) informacji jest w polskim internecie pełno. Pojawiają się mediach społecznościowych i są chętnie udostępnianie w szczególności przez osoby i grupy, które wcześniej negowały pandemię i potrzebę szczepień. Jednym słowem: rosyjska machina dezinformacyjna działa pełną parą. Jak donosi Instytut Badania Internetu i Mediów Społecznościowych, od wtorku widać wyraźną intensyfikację działań dezinformacyjnych. Skala wzrostu jest aż o 20 procent większa niż dotychczas. Widoczna jest także drastyczna radykalizacja grup antyuchodźczych. Instytut przyznał, że historia siejących dezinformację kont wskazuje, że są to te same grupy, które siały dezinformację w trakcie pandemii – i wiele wskazuje na to, że są to konta – pośrednio bądź bezpośrednio – opłacane przez Kreml. Dystrybucja treści o charakterze negatywnym wobec pomocy Ukraińcom odbywa się głównie na grupach na Facebooku, z których wiele liczy kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt tysięcy członków. Od początku konfliktu rosyjskiej agresji zbrojnej na Ukrainę towarzyszy operacja dezinformacyjna wymierzona w postrzeganie Ukrainy i uchodźców szukających w Polsce schronienia przed terrorem wojennym. Bzdurne treści powielają m.in. grupy nacjonalistyczne. Rzekoma informacja o imigrantach szturmujących Hrubieszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gdzie mieści się ośrodek recepcyjny dla uchodźców z Ukrainy, pojawiła się w środę przed południem na profilu Narodowcy RP, powiązanym ze środowiskiem ONR i grupami kibolskimi. Informację szybko zdementowała aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie. Na grupach związanych z narodowcami, środowiskami kibolskimi podobnych dezinformacyjnych treści pełno. Mimo ciągłego dementowania takich treści przez policję i aktywistów pożyteczni idioci Kremla bawią się dalej. l Rafał Pikuła Odcięcie od SWIFT wstrzymuje zagraniczne przelewy, a usunięcie z głównych indeksów blokuje napływ kapitału, więc i tak nie byłoby, co przelewać

Rzeczpospolita, Wojna odbiera tlen radykalnej prawicy

strona: 0005, autor: Michał Szułdrzyński
 ANALIZA „RZECZPOSPOLITEJ” Agresja Rosji na Ukrainę zresetowała polską politykę. Wszystkie inne tematy schodzą na dalszy plan. Odruch jedności służy władzy, która na razie staje na wysokości zadania. Premier i prezydent koncentrują się na działalności międzynarodowej, poszczególni ministrowie włączają się w działania koordynujące pomoc i przygotowanie państwa na wielką falę uchodźczą. PiS zawiesił antyunijną retorykę, znacznie osłabła też krytyka pod adresem Niemiec, które w ostatni weekend dokonały wielkiego zwrotu w swojej polityce wschodniej. Dlatego można się spodziewać dalszych wzrostów PiS w sondażach. Temu zjawisku towarzyszy spadek poparcia dla skrajnej prawicy. I to zarówno dla Konfederacji, jak i Solidarnej Polski. Wojna odcięła im polityczny tlen z kilku powodów. Zarówno narodowcy, jak i SP stawiały przede wszystkim na suwerenność pojmowaną w kontrze wobec Zachodu, szczególnie wobec UE. Jak na razie jednak Unia jest głównym sojusznikiem Polski w sprawie sankcji, pomocy (również militarnej) dla Ukrainy, wsparcia dla Polski zmagającej się z falą uchodźców. Problem konfliktu na linii Warszawa– Bruksela odszedł na dalsze miejsca, więc trudniej go też teraz politycznie eksploatować, co stanowiło podstawę działalności zarówno współpracowników Zbigniewa Ziobry, jak i narodowców. Po wielkiej wolcie kanclerza Olafa Scholza trudniej jest też krytykować Niemcy, szczególnie, że obóz PiS zmianę stanowiska szefa rządu w Berlinie stara się pokazać jako wielki sukces polskiej dyplomacji i efekt stanowczego tonu premiera Mateusza Morawieckiego podczas sobotniej wizyty. Nie da się twierdzić, że Polska odniosła sukces, zmieniając niemiecką Ostpolitik, a równocześnie krytykować Niemcy za to, że nie zmieniły swego podejścia do Rosji. Choć radykalna prawica zawsze sobie znajdzie jakiś powód do ataku na Berlin, teraz, gdy wyborcy raczej szukają jedności, solidarności ze strony Zachodu, straszenie powstaniem IV Rzeszy, federalizacją UE, utratą przez Polskę suwerenności na rzecz Brukseli to nie jest coś, co by rezonowało politycznie. Chwilowo społeczne emocje są takie, że tematu polexitu nie ma. Dla PiS to dobra wiadomość, ale dla grających na tej nucie ziobrystów czy konfederatów to zła wiadomość. Warto też pamiętać, że część środowisk prawicowych grała antyukraińską nutą, odnosząc się czy to do nierozliczonych zaszłości historycznych, czy to do różnic etnicznych czy ekonomicznych. Ale w sytuacji, gdy w społeczeństwie dominuje współczucie i chęć niesienia pomocy naszym wschodnim sąsiadom, znów na tę politykę nie ma zapotrzebowania. To stan na dziś. Emocje dość szybko się zmieniają. Widać w danych Ośrodka Badania Internetu i Mediów Społecznościowych trend spadkowy zainteresowania wojną. Polityka za jakiś czas wracać będzie na swoje tory. Dlatego też widać, jak zarówno narodowcy, jak i ziobryści zaczynają wracać do swoich tematów. Bez rozkręcenia strachu przed migrantami o innym kolorze skóry i innej religii, bez straszenia Brukselą i Berlinem nie mogą liczyć na powrót do wielkiej polityki. Można się więc spodziewać, że zrobią wszystko, by te tematy do debaty publicznej przywrócić, bo bez politycznego tlenu w dłuższej perspektywie mogą się udusić. / ©℗

Rzeczpospolita, Kryzys uchodźczy a zamówienia publiczne

strona: 0026, autor:
 PROCEDURY Zamówienie, nawet nagłe, o ile przekracza progi stosowania ustawy, nie może być udzielane bez stosowania jakichkolwiek procedur. Jest też objęte zasadami przejrzystości i proporcjonalności. Sytuacja kryzysowa nie oznacza, że wszystko jest dopuszczalne. Małgorzata Gołyńska-Minkiewicz radca prawny, prowadzi kancelarię prawną TURCUS LEGAL Działania i postawa społeczeństwa w obliczu kryzysu migracyjnego są imponujące. Na razie zaangażowanie to jest jednak w dużym stopniu oparte na samodzielnych działaniach poszczególnych osób. Angażują się w nie, bardzo często z ogromną energią, także jednostki publiczne, szczególnie samorządy. Obserwuję to na przykładzie podwarszawskiej gminy Wieliszew, w której mieszkam. Gmina natychmiast utworzyła stronę na portalu społecznościowym, na której publikowane są konkretne informacje o potrzebach migrantów. Udostępniła też halę sportową, zorganizowała zbiórki i udostępniła miejsca noclegowe. Ten wysiłek nie może jednak opierać się tylko na oddolnej inicjatywie samorządów i mieszkańców. Wymaga koordynacji i pełnego wsparcia ze strony organów rządowych. W chwili, w której piszę ten artykuł, nie zostały jeszcze ogłoszone konkretne działania rządu w celu zorganizowania wsparcia dla migrantów z terenów Ukrainy. Możemy się jednak spodziewać, że wkrótce pojawią się konkretne instrukcje, zalecenia czy polecenia, które będą porządkować i koordynować te zadania. Możliwe, że zmienią one także sposób udzielania zamówień służących zarządzaniu kryzysowemu, a także będą bardziej szczegółowo przypisywać kompetencje jednostkom publicznym.    Jakie wyzwania przed jednostkami publicznymi? W niedługim czasie zapewne kolejne urzędy, jednostki czy nawet państwowe osoby prawne, będą stawały przed obliczem podejmowania kolejnych decyzji – jak udzielać zamówień publicznych w celu przeciwdziałania kryzysowi migracyjnemu. Zamówienia takie mogą dotyczyć zakupów doraźnych, takich jak żywność, środki higieniczne, śpiwory czy materace. W tym momencie najbardziej palące jest zapewnienie choćby tymczasowych schronień i wsparcia osobom uciekającym z terenów objętych działaniami wojennymi. Przed nami jednak kolejne wyzwania. Coraz bardziej prawdopodobne jest, że miasta będą musiały przeznaczać pustostany w zasobie mieszkań komunalnych na potrzeby uchodźców. Z czasem staniemy na pewno przed obliczem konieczności budowy infrastruktury na potrzeby wsparcia migrantów. Konieczne będzie zapewne przeznaczenie środków publicznych na szkolenia zawodowe i integrację osób pozostających na terenie Polski. Wszystkie te zadania będą wymagały, w mniejszym lub większym stopniu, korzystania z usług przedsiębiorców w ramach zamówień publicznych.    Zakupy doraźne w trybach niekonkurencyjnych Jak zatem ta sytuacja wpływa na procedury udzielania zamówień? Zakupy doraźne mogą być udzielane w trybach niekonkurencyjnych, takich jak zamówienie z wolnej ręki na podstawie art. 214 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych, dalej: „PZP” (w przypadku zamówień krajowych – za pośrednictwem art. 305 pkt 1 PZP). Podstawa ta dotyczy wyjątkowej sytuacji niewynikającej z przyczyn leżących po stronie zamawiającego, której nie mógł on przewidzieć, wymagane jest natychmiastowe wykonanie zamówienia, a nie można zachować terminów określonych dla innych trybów udzielenia zamówienia. Podobna, jedynie nieco łagodniejsza (odnosząca się do pilności udzielenia zamówienia) przesłanka dotyczy innego trybu niekonkurencyjnego - negocjacji bez ogłoszenia. Bez żadnych wątpliwości obecny kryzys spełnia warunki wyjątkowej sytuacji, niemożliwej do przewidzenia przez zamawiającego i od niego niezależnej. Zgodnie z orzecznictwem Krajowej Izby Odwoławczej, cechę wyjątkowości mają zdarzenia wykraczające poza normalne warunki życia gospodarczego i społecznego, w szczególności zdarzenia losowe, awarie czy klęski żywiołowe, które wymagają podjęcia natychmiastowych działań zabezpieczających lub podjęcia innych niestandardowych działań w następstwie zaistniałej sytuacji (tak m.in. w uchwale Krajowej Izby Odwoławczej z 31 lipca 2013 r. KIO/KD 68/13). Trudno wyobrazić sobie sytuację bardziej odpowiadającą opisanej w tych przepisach. Nie każde jednak zamówienie, nawet dotyczące sytuacji wyjątkowej, będzie spełniać warunki zastosowania trybu niekonkurencyjnego. Nie zawsze będzie to także celowe. WAŻNE! Żeby zastosować tryb niekonkurencyjny, nie wystarcza sama wyjątkowa sytuacja. Jednocześnie musi też wystąpić konieczność natychmiastowego lub pilnego udzielenia zamówienia.    Konieczna wcześniejsza analiza Jeśli zamówienie zostanie zaplanowane, na przykład w ramach planów zarządzania kryzysowego, może nie być konieczne udzielenie takiego zamówienia natychmiast. Stąd decyzja o wyborze sposobu udzielenia zamówienia w trybie niekonkurencyjnym powinna być poprzedzona niezwłoczną, ale jednak możliwie kompletną analizą. Przepisy ustawy PZP dają nam jeszcze inne, poza trybami niekonkurencyjnymi, możliwości sprawnego udzielania zamówień nawet znacznej wartości. Należy do nich w szczególności możliwość skrócenia terminów w trybach konkurencyjnych ze względu na pilną potrzebę udzielenia zamówienia. W praktyce dotyczy to przetargu nieograniczonego (który stosujemy dla zamówień o wartości równej lub wyższej niż progi unijne). W takim przypadku obowiązują też krótsze terminy udzielania wyjaśnień do dokumentacji postępowania (por. art. 135 ust. 1 PZP). Planując nowe postępowania należy również wziąć pod uwagę elastyczność, jaką dają przepisy PZP w zakresie wznowień, opcji, czy zamówień uzupełniających, ale też klauzul przeglądowych pozwalających na zmiany umowy. Pamiętajmy, że kryzys migracyjny najpewniej dopiero się zaczyna, a sytuacja będzie wymagała dużego wysiłku ze strony publicznych instytucji. Zamawiający powinien zatem już teraz być przygotowanym do wyzwań, które mogą za chwilę nastąpić. Udzielanie zamówień nadal musi być zgodne z przepisami PZP. Zamówienie, nawet nagłe, o ile przekracza progi stosowania ustawy, nie może być udzielane bez stosowania jakichkolwiek procedur. Jest też objęte zasadami przejrzystości i proporcjonalności. Sytuacja kryzysowa nie oznacza, że wszystko jest dopuszczalne, a konsekwencje nadużywania prawa znamy aż za dobrze po doświadczeniach z okresu pandemii.    WAŻNE! Władze publiczne, także na poziomie samorządowym, powinny szczególnie w kryzysie zwracać uwagę na transparentność swoich działań. Jest to warunek zaufania do państwa, tak ważny w obliczu wyzwań politycznych i społecznych. Zamawiający nadal powinien zatem dokumentować wszystkie czynności, a kiedy to możliwe udzielać zamówienia w trybie konkurencyjnym. Nie powinien jednocześnie traktować procedur zamówieniowych jako wymówki, czy blokady dla skuteczności podejmowanych przez niego działań. Pamiętajmy też o tym, że jednostki publiczne działają w ramach swoich kompetencji, w tym zakresie jak na razie nie mamy żadnych zmian. Szczególne znaczenie dla jednostek publicznych, w tym jednostek samorządu terytorialnego mogą mieć w tej kryzysowej sytuacji polecenia wojewody wydawane w związku z przepisami ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym. Oczywiście, wprowadzane przez władze centralne w życie decyzje mogą w niedługim czasie zmienić także zasady dotyczące udzielania zamówień. / ℗    Autorka doradza zamawiającym i wykonawcom w obszarze zamówień publicznych i partnerstwa publiczno-prywatnego. Ma szerokie doświadczenie zarówno w najbardziej typowych postępowaniach przetargowych, jak i prowadzonych w trybach negocjacyjnych. Autorka publikacji i ceniony szkoleniowiec.

Dziennik Gazeta Prawna, W obronie podmiotowości pracownika

strona: 0032, autor:
 obserwuje i prezentuje Rafał Woś Probiznesowa część opinii publicznej już zaczyna straszyć nakręcającą się spiralą płacowo-cenową. Ale warto pamiętać, że to tylko część obrazka. Wygodna dla jednych, jednak innym odbierająca nadzieję. Polska należy do tych krajów, w których nawet w czasie pandemii zanotowano wzrost płac realnych. Ale mniej szczęścia mieli pracownicy w innych częściach Europy; np. w 2020 r. dynamika realnych zarobkó w aż 13 krajach Unii były na minusie, zaś w czterech tylko lekko przekroczyły zero. Co oznacza, że położenie pracowników realnie się pogorszyło albo nie uległo poprawie. W takich warunkach pracownicy próbują walczyć o wyższe wynagrodzenia, by zrekompensować wzrost cen. Właśnie w ten sposób w gospodarce pojawia się presja płacowa. Na to zjawisko – jak na każdy ekonomiczny fenomen – spojrzeć można z różnych perspektyw. Prócz punktu widzenia pracujących jest również perspektywa biznesu, dla którego to zjawisko niekorzystne, bo wymusza podwyżki. A im niższe w danym kraju bezrobocie i im mniejsze możliwości sięgnięcia po tanią pracę migrantów, tym trudniej pracodawcom przed koniecznością wzrostów płac uciec. Presja płacowa jest zwalczana przez dwie uzupełniające się narracje, których popularyzacją zajmują się przyjmujące punkt widzenia pracodawców grupy interesu oraz wsłuchane w ich argumenty media. Pierwsza narracja głosi, że pracownicy są roszczeniowi. Ta opowieść była u nas w powszechnym użyciu podczas neoliberalnej transformacji. Pod hasłem walki z roszczeniowością doszło u nas po 1990 r. do demontażu sporej części zorganizowanego ruchu związkowego. W ostatnich latach trwają mozolne próby jego odbudowy. Pewne sukcesy już widać, ale wydarzenia – jak ciągnący się przez kilka tygodni protest w fabryce Solarisa – pokazują, że pozycja związków w Polsce, zwłaszcza w sektorze prywatnym, jest wciąż bardzo słaba. Wraz z narracją o roszczeniowych pracownikach dostajemy też opowieść o spirali płacowo- -cenowej. Ta pozornie jest bardziej obiektywna, bo używa naukowych argumentów: konsekwencją spirali – powiadają posługujący się tym straszakiem – będzie jeszcze wyższy wzrost cen. W myśl tej opowieści presja płacowa ma być więc kontrproduktywna dla samych pracowników. Ergo: wzrost płac nikomu się nie opłaca. Ale ci, którzy straszą płacowo-cenową spiralą, nie mówią nam wszystkiego. Nie wyjaśniają choćby tego, jaka powinna być sensowna alternatywa dla presji płacowej. Czy rezygnacja z podwyżek obniży inflację? Nie, bo jej głównymi przyczynami są przecież drogie surowce energetyczne i wychodzenie świata z covidowej hibernacji. Czy pogodzenie się pracowników ze spadkiem płac realnych pomoże nam rozwiązać te problemy? Też nie. Straszenie spiralą cen i płac ma jeszcze jeden wymiar. Zwolennicy tej opowieści nie rozumieją, że pracownik ma również potrzebę podmiotowości. Już w latach 90. kanadyjski politolog Julian Le Grand napisał tekst, w którym zauważył, że współczesny robotnik został sprowadzony do roli pionka. Jeszcze do lat 70. dysponował siłą do negocjowania swojej pozycji na rynku. Czasem mniejszą, czasem większą – ale jednak siłą. Zmiany, które przyszły potem wraz z neoliberalizmem, sprawiły, że stał się podporządkowany rynkowej koniunkturze. Strasząc, że przez nadmierną roszczeniowość i walkę o wyższe płace będzie jeszcze gorzej (bo napędzona zostanie spirala cenowo-płacowa), odbiera się człowiekowi prawo do podmiotowości. To zła droga. Nie warto nią podążać. ©℗ Ci, którzy straszą płacowo- -cenową spiralą, nie mówią wszystkiego. Nie wyjaśniają tego, jaka powinna być alternatywa dla presji płacowej. Czy rezygnacja z podwyżek obniży inflację? Nie, bo jej przyczynami są drogie surowce energetyczne i wychodzenie świata z covidowej hibernacji. Czy pogodzenie się pracowników ze spadkiem płac realnych pomoże nam rozwiązać te problemy? Też nie

Większą od przeciętnej liczbę teksów poświęconych tematyce migracji i uchodźców odnotowano również:

7 marca 54 artykuły

11 marca 38 artykułów

18 marca 37 artykuły

21 marca 35 artykułów

22 kwietnia 36 artykułów.